
TEKSTY DEDYKOWANE
PROFESOROWI ZDZISŁAWOWI CHMIELEWSKIEMU

WŁADYSŁAW STĘPNIAK

ORCID: 0000-0001-6487-2607

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

wstepniak@archiwa.gov.pl

Archiwa i archiwiści łącznikiem terażniejszości z przeszłością i przyszłością

Słowa kluczowe: archiwa, archiwiści, funkcje archiwów, wiarygodność źródeł, interpretacja źródeł, polityczne wykorzystywanie archiwaliów, prawo konstytucyjne w Polsce a archiwa, etos zawodu archiwisty, UNESCO a archiwa

Keywords: archives, archivists, functions of archives, reliability of sources, interpretation of sources, political use of archives, constitutional law in Poland vs. archives, ethos of the archival profession, UNESCO vs. archives

Wprowadzenie

W roku 2001 na listę światowego dziedzictwa kulturowego, w jego dziale dokumentacyjnym obejmującym archiwalia, wpisano Archiwum Państwa Hetytów, pochodzące z drugiego tysiąclecia przed naszą erą i wytwarzane – jak przyjęto w UNESCO – od roku 1700¹. Wpis ten nie dotyczy pojedynczych inskrypcji czy dokumentów. UNESCO poprzez ten wpis zdecydowało się przedstawić światowej opinii publicznej obszerny zbiór, liczący 25 tysięcy tablic glinianych, na których pismem klinowym powstawały dokumenty i materiały związane z funkcjonowaniem posiadającego pozycję mocarstwa Królestwa Hetytów. Proces poznawania tego języka, a jak się okazało z czasem, jeszcze kilku innych narodów sąsiednich,

¹ *Memory of the World. The Treasures that Record Our History from 1700 BC to the Present Day* (Paris: United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization UNESCO, 2012), 24–25.

trwał stosunkowo krótko po odkryciu tych skarbów w XX wieku w czasie wykopalisk archeologicznych w Boğazköy w tureckiej Anatolii. Zbiór ten dokumentuje organizację polityczną państwa, prawodawstwo i sądownictwo, funkcjonowanie sił zbrojnych, życie religijne. Występują w tym archiwum także dzieła literackie. Obszerny jest dział dotyczący stosunków międzynarodowych dzięki zachowaniu się korespondencji dyplomatycznej i traktatów. Najbardziej znanym dokumentem jest traktat zawarty z Egiptem w Quadesh, którego wizerunek upowszechnia Organizacja Narodów Zjednoczonych w swej siedzibie w Nowym Jorku jako symbol proklamacji wieczystego pokoju, gwarantującego współpracę i bezpieczeństwo między zawierającymi ten traktat państwami. Zbiory te prezentowane są w Muzeum Archeologicznym w Stambule oraz Anatolijskim Muzeum Cywilizacji w Ankarze. Część kopii tych tablic dostępna jest w postaci cyfrowej.

Wiedza na temat archiwów w starożytności nie ogranicza się oczywiście do archiwum królestwa Hetytów. Wraz z wynalazkiem pisma około roku 3000 p.n.e. w Mezopotamii, co towarzyszyło powstawaniu organizmów państwowych, a tym samym wydawaniu aktów prawnych i administracyjnych, sądowych, dokumentacji gospodarczej, upowszechniło się zjawisko archiwów. Zachwyty współczesnych archiwistów wywołuje zarządzanie dokumentacją i prowadzenie archiwów przez Sumerów, uznawanych za twórców najstarszej cywilizacji – liczne tablice gliniane wypełniane pismem klinowym dotrwały do naszych czasów. Przykładów wymieniać można znacznie więcej, np. w odniesieniu do Babilonu, Asyrii czy Egiptu. Natomiast mimo rozwiniętych systemów zarządzania sprawami archiwów w starożytnej Grecji i Rzymie nie zachowały się do naszych dni obszerne zbiory dokumentacyjne porównywalne z tymi, które wcześniej – czy też w tym samym czasie – wytwarzano na Środkowym Wschodzie².

Źródła archiwalne podstawą obiektywnych badań historii państw i narodów

Można oczywiście kontynuować ten wątek, opisując tradycje archiwalne w różnych częściach świata i w różnych okresach; analogie czy nawet odległe dość od siebie podobieństwa wszędzie będą dostrzegalne. Czy upoważnia to jednak do stwierdzenia, że zjawisko archiwów towarzyszy ludziom i różnym formom ich społecznego współżycia od zarania dziejów? Nie możemy udzielić na to pytanie jednoznacznej

² Mieczysław Rokosz, „Archiwa w państwach starożytnych”, *Archeion* 53 (1970): 59–82.

odpowiedzi. Odwołać się w tym wypadku można do podstawowej tezy Jacques'a Derridy zawartej w stwierdzeniu, że problem archiwum łączy się ściśle z rolą pisma w życiu społeczeństw³. Jest to zgodne z dużo wcześniejszą opinią jednego z najwybitniejszych historyków i historiozofów wszechczasów, Arnolda Toynbee:

Wynalezienie technik zapisywania i upamiętniania faktów było jednym z czynników towarzyszących niedawnym narodzinom cywilizacji w ciągu ostatnich 6000 lat z całego liczącego 600 000 lub 1 000 000 lat⁴ okresu ludzkiego istnienia na ziemi. Człowiek pierwotny nie ma środków mentalnego wywoływania przeszłości wcześniejszej niż znana mu tradycja. Wprawdzie przed wynalezieniem świadectw pisanych władza pamięci rozwija taką moc, która później zanika, ale jej zasięg – nawet w pierwotnej ludzkiej psychice – jest stosunkowo krótki... Za tym ściśle wytyczonym horyzontem mentalnym cała przeszłość jest przemieszana w nieodróżnioną i mglistą „epokę przodków”⁵.

Spoglądając jednak na problem dokumentowania przeszłości z perspektywy całych dziejów ludzkości, sformułowania powyższe wydają się nawet zbyt optymistyczne. W niczym nie pomniejszając zasług współczesnej antropologii i innych nauk zajmujących się prehistorią, stwierdzić musimy, że historia rodzaju ludzkiego znana jest tylko w odniesieniu do niewielkiego wycinka czasowego jego istnienia.

W tym momencie rozważań należy dodać, że jeszcze kilka tysięcy lat po pojawieniu się umiejętności zapisywania informacji przy użyciu pisma w kilku rejonach świata utrzymywał się stan rzeczy przypominający z perspektywy cywilizacji sytuację z prehistorii rodzaju ludzkiego. Przytoczmy tu interesującą uwagę na temat roli przekazu ustnego w odniesieniu do licznych krajów afrykańskich, sformułowaną przez wnikliwego obserwatora życia na tym kontynencie, Ryszarda Kapuścińskiego:

Mówiąc, czują się odpowiedzialni za historię swego ludu. Muszą ją przechowywać i rozwijać. Nikt nie może powiedzieć, przeczytajcie naszą historię w książkach. Bowiem takich książek nikt nie napisał, nie ma ich. Nie istnieje ona poza tą, którą potrafią teraz tu opowiedzieć. Nigdy nie powstanie ich historia zwana w Europie naukową i obiektywną, ponieważ ta, afrykańska, nie zna dokumentów i zapisów,

³ Jacques Derrida, *Gorączka archiwum: impresja freudowska*, tłum. Jakub Momro (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN Wydawnictwo, 2016).

⁴ Datacja ta ulega ciągłym zmianom, podobnie jak i w ogóle wiedza na temat genezy rodzaju ludzkiego.

⁵ Arnold Toynbee, *O stosunku historyka do religii*, tłum. Józef Marzęcki (Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2007), 15.

a każde pokolenie, słuchając przekazywanej mu wersji, zmieniało ją i zmienia, przekształca, modyfikuje i ubarwia. Ale przez to, wolna od ciężaru archiwów, od rygoru danych i dat, historia osiąga tu swoją najczystsza, krystaliczną postać – postać mitu⁶.

Dotykamy w tym momencie jednego z kilku istotnych aspektów roli i znaczenia archiwów w funkcjonowaniu współczesnych społeczeństw. Mówimy bowiem o sytuacji, w której w wielu państwach na świecie pomija się znaczenie badań naukowych i roli źródeł historycznych w prezentacji problematyki historycznej. To problem szczególnie ważny w okresach znaczących, czasami wręcz rewolucyjnych, zmian historycznych. Pojawia się wtedy wiele pytań dotyczących ocen przeszłości, co łączy się z poszukiwaniem dróg i sposobów funkcjonowania w nowych warunkach. Jest to zarazem problem wywołujący najżywsze zainteresowanie przedstawicieli ugrupowań politycznych reprezentujących różne nurty ideologiczne. Działaniom w tym zakresie nadaje się dość niefortunna nazwę polityki historycznej, sugerującą pewną dowolność w doborze faktów historycznych mających odpowiadać żywotnym potrzebom państwa i jego obywateli w danym momencie dziejowym i najczęściej z perspektywy interesów danego ugrupowania politycznego. Nie przejęto się bowiem u nas światłą uwagą ważnego przedstawiciela dojrzałej myśli konserwatywnej, Tomasza Merty, który przed laty stwierdził:

„Polityczność” stosunku do swej przeszłości wyraża się w konieczności dokonywania trudnych nierzadko i jedynie częściowo uświadamianych wyborów. Z wielkiej ilości przeszłych zdarzeń wybieramy to, co wydaje się szczególne i konstytutywne dla naszej tożsamości. Selekcja i hierarchizacja elementów tradycji nie jest równoznaczna z możliwością swobodnego jej konstruowania. PRL-owski projekt stworzenia alternatywnej wersji przeszłości nie powiódł się, niezależnie od tego, jak wiele spustoszenia posiał w wielu umysłach⁷.

Sformułowania Tomasza Merty zawierają uwagi dotyczące zarówno działań praktycznych związanych z operowaniem pamięcią, jak i poważne ostrzeżenie przed dowolnością w doborze faktów historycznych, kwalifikowanych do kategorii najważniejszych wydarzeń w dziejach kraju, co dzieje się zazwyczaj w połączeniu z abstrahowaniem od rzeczywistej treści i znaczenia zbiorów archiwalnych.

⁶ Ryszard Kapuściński, *Heban* (Warszawa: Czytelnik, 2008), 249–250.

⁷ Tomasz Merta, „Pamięć i nadzieja”, w: *Pamięć i odpowiedzialność*, red. Robert Kostro, Tomasz Merta (Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, 2005), 71. Warto zwrócić uwagę na to wydawnictwo, gdyż zawarto w nim rozważania dziesięciu autorów angażujących się w dyskusję publiczną dotyczącą interesującego nas tu problemu.

Przytoczmy w tym miejscu opinię wybitnego znawcy problemu, której fragment pochodzi z dzieła uchodzącego za klasyczne w literaturze przedmiotu: „Zawładnięcie pamięcią i zapomnieniem jest jednym z głównych celów klas, grup czy jednostek, które rządzą lub rządziły społeczeństwami historycznymi. Zapomnienia i przemilczenia historii ujawniają takie właśnie mechanizmy manipulowania zbiorową pamięcią”⁸. Jest to, jak widzimy, sytuacja, w której archiwa i ich zbiory winny zaznaczać swoją rolę w badaniach naukowych i działalności popularyzacyjnej oraz edukacyjnej w społeczeństwie. Relacja między bieżącą polityką a rzeczywistą treścią zbiorów archiwalnych i wynikami badań historycznych nie jest faktem obojętnym dla etosu zawodu archiwisty i historycznej misji zatrudniającej go instytucji. Nie powinniśmy więc unikać sytuacji, w których przeciwstawiać się należy dominacji celów politycznych państwa, sprzecznych z wiedzą bazującą na zasobach archiwów i ustaleniach naukowych⁹.

Jest to problem o wielkim znaczeniu wewnętrznym zarówno dla poszczególnych państw, jak i w odniesieniu do ich relacji z innymi krajami. Mnożyć można przykłady nawet głębokich konfliktów na tle odmiennych ocen wydarzeń historycznych w stosunkach międzynarodowych. Jakże często problemy te rzutowały i czynią to nadal na całokształt relacji międzypaństwowych, obciążając przy tym działalność organizacji międzynarodowych, w tym UNESCO¹⁰. Dyskusja na temat rejestru światowego dziedzictwa dokumentacyjnego, prowadzona w ramach programu *Pamięci Świata*, zatacza coraz szersze kręgi, skłaniając sceptyków do zadawania pytania o to, czy możliwe jest przyjęcie przez całą społeczność międzynarodową o ile nie jednolitych, to zbliżonych chociaż kryteriów kwalifikowania na listy programu elementów tego dziedzictwa. Dziedzictwa ważnego i wartościowego z perspektywy mieszkańców całego globu.

⁸ Jacques Le Goff, *Historia i pamięć* (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2007), 104.

⁹ Oddajmy raz jeszcze głos Jacques’owi Le Goff: „Historia była, a w niektórych częściach świata nadal jest poddawana świadomym manipulacjom (...). Nacjonalizm, wszelkiego rodzaju uprzedzenia odciskają piętno na sposobie uprawiania historii i przeżywająca rozkwit dziedzina historia historii (...) po części opiera się na uświadomieniu i badaniu związków łączących twórczość historyczną z kontekstem danej epoki i epok następnych, które zmieniają jej znaczenie. Jednak dyscyplina historyczna, która dostrzega te odmiany historiografii, powinna mimo to dążyć do obiektywności i nadal opierać się na wierze w prawdę historyczną. Pamięć jest pierwiastkiem budującym historię” (Le Goff, *Historia*, 26).

¹⁰ Władysław Stępnia, „Postęp, lecz i utrudnienia w działaniach UNESCO na rzecz ochrony i dostępności dziedzictwa archiwalnego”, *Archiwista Polski* 1 (2020), 2: 23–35.

Mimo tych problemów decyzje dotyczące wpisów na listy dziedzictwa oraz oceny znaczenia zgłaszanych propozycji podlegać winny określonym kryteriom, na podstawie których prowadzona jest przez UNESCO działalność w tym zakresie. Jest oczywiste, że tego rodzaju sformułowanie spotykać się może z różnymi komentarzami. Wylania się bowiem pytanie, czy możliwa jest jednakowa ocena wydarzeń historycznych przez wszystkich i wszędzie. Oczywiście nie, i dlatego propozycje wpisów na listy UNESCO przyjmowane są większością głosów członków międzynarodowego komitetu, rekrutowanych spośród darzonych wysokim autorytetem naukowym i moralnym niezależnych ekspertów. Jedynie ingerencja czynnika politycznego zakłócić może w tych warunkach realizację tak ważnej idei, jak *Pamięć Świata*.

Kolejnym problemem jest kwestia tzw. trudnej historii i złych dokumentów. W tym wypadku odwoływać się musimy do założeń metodologii historii i opierania wydawanych ocen i opinii na podstawie wyników badań naukowych. Trudno jednak myśleć o jednomyślności partnerów w dyskusjach na te tematy. Stwierdzić nawet należy, że nie jest to możliwe. Znajduje to potwierdzenie w metodologii nauk humanistycznych, na których rozwój istotny wpływ wywarł żyjący i działający w wieku XIX Wilhelm Dilthey. Jego teoria typów światopoglądów do dziś zasługuje na wnikliwą uwagę¹¹. Wpływa ona na metodologię nauk humanistycznych, zakładając na wstępie istnienie różnych sposobów myślenia i rozumienia rzeczywistości historycznej, co spowodowane jest różnorodnością jednostek i wielością stron opisywanej rzeczywistości, a tym samym różnorodnością światopoglądów ujmujących świat z punktu widzenia odmiennych perspektyw, a pretendujących zazwyczaj do ważności powszechnej. Przypomnienie tych tez Diltheya¹² wydaje się szczególnie na miejscu, gdy podejmuje się tak złożoną problematykę. Odmienność interpretacji tych samych wydarzeń czy procesów jest zazwyczaj duża, jakby potwierdzając koncepcje tego filozofa dotyczące świadomości historycznej, umożliwiającej przedstawienie poglądów w różnych perspektywicznych ujęciach, w uzależnieniu od cech ludzkiej natury. Uznanie w tych warunkach, że na uwagę zasługują liczne, pretendujące do prawdy stanowiska, co zmuszać nas powinno do ciągłej aktywności intelektualnej, prowadzić musi do wniosku, że osiągnięcie prawdy absolutnej w ocenie procesów i faktów historycznych jest

¹¹ Wilhelm Dilthey, *O istocie filozofii i inne pisma* (Warszawa: PWN, 1987), 113–175.

¹² Zob. Leszek Brogowski, *Świadomość i historia. Studium o filozofii Wilhelma Diltheya* (Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2004); Janusz Topolski, *Rozumienie historii* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1978).

przedsięwzięciem niezwykle trudnym do zrealizowania. W odniesieniu do problematyki międzynarodowej przekonanie, że skala dokonań i osiągnięć własnych oraz uznanie odpowiedzialności innych za doznane przez dane państwo krzywdy wpływać powinny na politykę międzynarodową, a nawet ją – w skrajnych interpretacjach – determinować, stało się zjawiskiem dość powszechnym na świecie i występującym na wszystkich kontynentach.

Szczególne miejsce w odniesieniu do problematyki trudnych spraw w historii zajmują przypadki świadomego zakłamywania wydarzeń historycznych, podejmowane w pierwszej kolejności w celu unikania odpowiedzialności politycznej, moralnej i materialnej za popełnione w przeszłości czyny. Przykładem takiej sytuacji jest zbrodnia katyńska z roku 1940, w wyniku której w sowieckich obozach jenieckich oraz więzieniach zamordowanych zostało ponad 22 tysiące obywateli polskich¹³. Ukrywanie prawdy o tej tragedii przez dziesięciolecia kładło się cieniem na relacjach między Polakami i Rosjanami. Jak stwierdzili Adam Daniel Rotfeld oraz Anatolij W. Torkunow, współprzewodniczący Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych¹⁴, „[p]amięć historyczna wpływa w istotny sposób na nasze postrzeganie świata, na autopercepcję – na postrzeganie samych siebie w otaczającym świecie. Rzecz w tym, by pamięć ta nie była przedmiotem manipulacji i świadomego fałszowania przeszłości – zacierania śladów tego, co było haniebnym i godnym napiętnowania. (...) Rację mają ci, którzy uważają, że to nie zbrodnia katyńska podzieliła Polaków i Rosjan. Dzieliło nas kłamstwo o tej zbrodni”¹⁵.

Sytuacje tego rodzaju siłą rzeczy stają się wyzwaniem dla historyków i archiwistów, od których politycy, a także społeczeństwo, oczekiwać mogą aktywnej postawy w wyjaśnianiu zawiłości historycznych¹⁶. Profesjonalne potraktowanie

¹³ Problem ten posiada bardzo obszerną literaturę (zob. Izabela Kowalska, Elżbieta Pawińska, red., *Zbrodnia katyńska: bibliografia 1940–2010* (Warszawa: Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej, 2010). Z perspektywy naszych rozważań szczególnie interesująca jest następująca monografia: Wojciech Materski, *Mord katyński: siedemdziesiąt lat drogi do prawdy* (Warszawa: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Departament Edukacji i Współpracy z Zagranicą, 2010).

¹⁴ Zob. Władysław Stępnik, „Archiwa polskie i rosyjskie wobec szczególnego problemu trudnej historii”, *Archiwista Polski* 2 (2016): 97–105.

¹⁵ Adam Daniel Rotfeld, Anatolij W. Torkunow, red., *Białe plamy – czarne plamy: sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich 1918–2008* (Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 2010), 11.

¹⁶ Przykładem podejmowanych działań niech tu będzie praca: Anna Moroz, *Miedzy pamięcią a historią: konflikt pamięci zbiorowych Polaków i Białorusinów na przykładzie postaci Romualda Rajsa „Burego”*, przedm. Paweł Machcewicz (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2016).

tego wyzwania wymaga nie tylko zapewnienia pełnego dostępu do istniejących materiałów archiwalnych oraz stosowania naukowych metod badawczych, lecz także gotowości do podjęcia współpracy z innymi przedstawicielami tych samych dziedzin życia naukowego. Jak określił to polski historyk, politolog i kulturoznawca prof. Robert Traba, historia jest przestrzenią dialogu¹⁷. Archiwom i archiwistom przypada w tym dialogu rola wręcz fundamentalna, dążyć bowiem powinni, wręcz muszą, do pełnego rozpoznawania źródeł historycznych i gwarantowania pełnej ich dostępności dla wszystkich stron toczonych waśni i sporów na tle wydarzeń z przeszłości.

Archiwa w bieżącym funkcjonowaniu państwa i życiu społeczeństwa

Ta sama idea towarzyszyć musi archiwistom w trakcie ich bieżącej działalności. W naszej dotychczasowej tutaj wypowiedzi dominował problem traktowania historycznie narosłych zbiorów o charakterze archiwalnym, co dotyczy wszystkich instytucji pamięci, w tym archiwów. Rola i funkcja archiwów obejmuje jeszcze kolejne płaszczyzny aktywności, w tym przede wszystkim problemy pozyskiwania nowych zbiorów powstających w wyniku bieżącego funkcjonowania organów państwa, rozlicznych organizacji zobowiązanych na mocy prawa lub wyrażających gotowość współpracy z archiwami, która ma na celu pomnażanie zasobu archiwalnego. Wielkie znaczenie historyczne mają dokumenty wytwarzane lub będące w posiadaniu osób fizycznych, także wymagające zabezpieczenia i umożliwiania badaczom dostępu do nich. To archiwa i archiwiści, ich profesjonalizm i zaangażowanie wpływać mają na procesy zarządzania wytworzonymi¹⁸ i wytwarzanymi dokumentami archiwalnymi i być tym samym łącznikami między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Od nich bowiem zależą w wielkim stopniu możliwości prowadzenia obiektywnych badań historycznych przez przyszłe pokolenia. Jest to możliwe pod warunkiem dokonywania wyboru wszystkich najważniejszych wytwórców archiwaliów, a spośród efektów ich dokumentacyjnej działalności

¹⁷ Robert Traba, *Historia – przestrzeń dialogu* (Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, 2006).

¹⁸ Archiwiści i społeczeństwo muszą być świadomi, że archiwalia, ze względu na ich cechy fizyczne, nie zawsze będą zachowane idealnie w postaci oryginalnej. Uzasadnione jest tylko stwierdzenie, że są one jedynie zachowywane, co pociąga za sobą stałą troskę i jakże często skomplikowane działania, by ten proces zachowywania trwać mógł w czasie. Czy jednak w nieskończoność?

przejmowanie tych, które odpowiadają profesjonalnie sformułowanym kryteriom kwalifikowania do tej kategorii.

Archiwa każdego państwa funkcjonują w warunkach ustrojowych, właściwych dla danego społeczeństwa. Ustroje polityczne charakteryzują się szeregiem cech nieobojętnych z perspektywy działalności archiwalnej, wskazujących na wiele istotnych z punktu widzenia archiwisty elementów. Wymieńmy ideologię leżącą u podstaw świadomości wytwórców archiwaliów, tradycje historyczne różnych państw czy nawet regionów, zmieniające się struktury władz państwowych i publicznych, występujące instytucje polityczne, przyjęty system gospodarczy, a także zmienny w czasie, bo ewoluujący czy też dostosowywany do bieżących potrzeb wiodących sił politycznych, system prawny. On to informuje nas o zakresie i formach działalności władz oraz prawach, wolnościach i obowiązkach obywateli. W dziejach odrodzonej w roku 1918 Rzeczypospolitej Polskiej u podstaw budowy jej państwowości legły od początku rozstrzygnięcia organizacyjne i merytoryczne odpowiadające wymogom ustroju państwa demokratycznego, co miało decydujący wpływ na charakter archiwów polskich w ogóle, nie tylko państwowych.

Ustawa z dnia 17 marca 1921 roku – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej¹⁹ jest aktem prawnym w dziejach naszej państwowości wprowadzającym demokratyczne podstawy ustroju państwa, działania władz i form życia obywateli. Zwracamy uwagę na ten akt konstytucyjny, stawiając zarazem tezę, że leży on u podstaw ustroju, w którym dzisiaj żyjemy. W prezentacji tej konstytucji posłużymy się wskazaniem zasad przyjętych w trakcie jej opracowywania, będących wzorcem w zakresie tworzenia, stosowania i kontroli prawa²⁰. Na pierwszym miejscu postawiono *zasadę ciągłości państwa polskiego*, stwierdzającą trwanie tradycji narodowo-państwowej mimo epoki porozbiorowej. Zawarta ona została w preambule. W tym wypadku archiwom polskim przypadała w procesie przywracania państwowości rola wręcz fundamentalna. Jednym z warunków niepodległego bytu państwowego była bowiem organizacja archiwów i zapewnienie dostępu do dokumentów dotyczących nie tylko przeszłości, lecz także związanych z bieżącym funkcjonowaniem przejmowanej właśnie administracji, działalnością instytucji i organizacji życia publicznego, systemem finansowym, w tym ubezpieczeniami społecznymi, czy też obronnością. Jakże zasadnie stwierdził Antoni Rybarski,

¹⁹ Dz.U. 1921, nr 44, poz. 267.

²⁰ Jerzy Kuciński, Waldemar J. Wołpiuk, *Zasady ustroju politycznego państwa w konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z roku 1997* (Warszawa: Wolters Kluwer Polska, 2012), 90–98.

formułując opinię, że nic bardziej niż dzieje archiwów nie jest związane z historią państwa i wszystkimi formami jego organizacji²¹. W odniesieniu do materiałów archiwalnych i dokumentacji kierowano się zrozumieniem, że są one ważnymi instrumentami sprawowania władzy na terytorium państwowym, zawierają tytuły i wywody służące do ochrony prawnej państwa i jego obywateli, stanowiąc równocześnie istotną część dziedzictwa narodowego²².

Nie mniejsza lub niewiele mniejsza rola przypadała archiwom w realizacji następnych zasad prawnych Konstytucji. Kolejną po omówionej powyżej była republikańska forma ustroju państwowego (Państwo Polskie jest Rzeczpospolitą), a następną *zasada zwierzchnictwa narodu*, traktowana jako teoretyczna podstawa ustroju politycznego państwa, pozwalająca na udział w życiu politycznym wszystkich obywateli oraz tworzenie partii politycznych. *Zasada demokracji reprezentacyjnej* dotyczyła tylko organów ustawodawczych, co zapewniało sejmowi i senatowi zajęcie dominującej pozycji wśród najwyższych organów państwowych. Stanowiła niejako wprowadzenie do *zasady podziału władzy*, obejmującej także władze wykonawcze (prezydent i rząd) oraz wymiar sprawiedliwości, czyli niezależne sądy. Ze sposobem funkcjonowania władz państwowych połączono system rządów parlamentarnych. W warunkach polskich niezwykle ważnym faktem było przyjęcie *zasady jednolitości państwa* (z ustępstwem na rzecz autonomii Śląska, realizowanej przez Sejm Śląski), co wpłynęło bezpośrednio na organizację sieci archiwalnej. Brzemienną w konsekwencje dla funkcjonowania dziedziny archiwalnej była również *zasada państwa liberalnego*. Określała ona cele i zadania państwa oraz pozycję w nim obywateli. W generalnym założeniu państwo tworzone było w imię ochrony interesów indywidualnych. Katalog praw i swobód obywatelskich obejmował działalność gospodarczą, polityczną, społeczną i kulturalną obywateli²³.

Z przedstawionych zasad wpływał cały szereg rozstrzygnięć, wyrażanych w artykułach konstytucji. I tak w artykule 3 czytamy m.in.: „Rzeczpospolita Polska, opierając swój ustrój na zasadzie szerokiego samorządu terytorialnego, przekazuje przedstawicielom tego samorządu właściwy zakres ustawodawstwa, zwłaszcza z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa”²⁴. Dodajmy do

²¹ Antoni Rybarski, „Centralny zarząd archiwalny w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej”, *Archeion* 1 (1927): 1–14.

²² Władysław Stępiak, *Sukcesja państw dotycząca archiwaliów* (Warszawa–Łódź: PWN, 1989), 5.

²³ Juliusz Bardach, Bogusław Leśnodorski, Michał Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego* (Warszawa: LexisNexis Polska, 2009), 510–512.

²⁴ Dz.U. 1921, nr 44, poz. 267, s. 634.

tego zapisy dotyczące decentralizacji administracji państwowej (art. 66), system samorządów gospodarczych (izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i wiele innych, połączone w Naczelną Izbę Gospodarczą posiadającą kompetencje na mocy oddzielnych uregulowań prawnych do współpracy z władzami państwowymi (art. 68). Wymienić też należy obszernie sformułowane artykuły 95 i 99 zawierające uznanie przez państwo wszelkiej własności indywidualnej i zbiorowej za „jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego” oraz stwierdzenie, że ustrój rolny ma się opierać na gospodarstwach „zdolnych do prawidłowej wytwórczości i stanowiących osobistą własność”. Lakoniczne są natomiast zapisy dotyczące wolności badań naukowych i sposobów prowadzenia szkolnictwa (art. 117). Wymienić można by jeszcze wiele praw dotyczących równości sobie obywateli, jak i ich obowiązków wobec państwa i Ojczyzny. Przedstawiony powyżej prawny porządek ustrojowy zniekształciła znacznie dalsza działalność legislacyjna, głównie w postaci Ustawy Konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 roku²⁵. Był to akt prawny zbliżający ustrój państwa polskiego do krajów autorytarnych, niewpływający bezpośrednio jednak, m.in. ze względu na krótki okres praktycznego obowiązywania na terenie kraju oraz zakres wprowadzonych zmian, na formy działalności archiwalnej.

Uchwalenie Konstytucji poprzedziło w Polsce przyjęcie Dekretu o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami w dniu 7 lutego 1919 roku. Nie ulega wątpliwości, że jego autorzy opracowywali ten projekt, przewidując wprowadzenie w Polsce ustroju demokratycznego. Cechą wiodącą Dekretu była rezygnacja z etatystycznego traktowania dziedziny archiwalnej i koncentrowania uwagi na dokumentacji i materiałach archiwalnych będących w posiadaniu i wytwarzanych przez organa władzy czy też najważniejsze instytucje życia publicznego. Istniała już wtedy silna świadomość potrzeby ochrony narodowego dziedzictwa kulturowego, wychodzącego swym zakresem poza zbiory państwowe. Treść tego normatywu, który po zaakceptowaniu przez Sejm Ustawodawczy otrzymał moc prawną równą ustawie, dowodzi więc szerokiego spojrzenia na wszystko, co w wytworzonej i powstającej na bieżąco dokumentacji dotyczy nie tylko życia państwowego, ale obejmuje także osiągnięcia i problemy mniejszych grup społecznych i jednostek. Zasadne jest stwierdzenie, że mimo braku oficjalnego terminu prawnego w praktyce funkcjonowała w Polsce instytucja narodowego zasobu archiwalnego. Pozwalała ona na w miarę pełne wypełnianie zadań archiwów

²⁵ Dz.U. 1935, nr 30, poz. 227.

polskich w zakresie ochrony wytworzonego w przeszłości dziedzictwa archiwalnego, jak i bieżącego jego wzbogacania z myślą o potrzebach badawczych przyszłych pokoleń.

Ten stan rzeczy w istotnym stopniu ulegał zmianie w okresie PRL, jakkolwiek archiwistom towarzyszyła świadomość przejściowości przyjmowanych w tym okresie rozwiązań prawnych i organizacyjnych determinujących funkcjonowanie dziedziny archiwalnej. Obowiązująca do dzisiaj, po kilkudziesięciu nowelizacjach, ustawa z dnia 14 lipca 1983 roku o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach²⁶, jest wyrazem powrotu do zasad i podstaw prawnych działalności archiwalnej w II Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawa wprowadza instytucję prawną narodowego zasobu archiwalnego, dzielącego się na państwowy i niepaństwowy zasób archiwalny, przy kolejnym podziale tego ostatniego na zasób ewidencjonowany (wytwarzany przez organizacje pozarządowe, partie polityczne, związki zawodowe, stowarzyszenia, jednostki życia gospodarczego itp.) oraz nieewidencjonowany (własność jednostek fizycznych). Utrzymanie, a z czasem rozbudowywanie systemu archiwów wydzielonych jest jednak pozostałością po okresie minionym. Ustawa archiwalna z roku 1983 wprowadzała mimo to istotne ograniczenie wszechmocy państwa w dziedzinie archiwalnej²⁷. Oparcie tej ustawy na zasadach zawartych w dekreście z 1921 roku nadało temu aktowi prawnemu wręcz ponadczasowy charakter. Liczne nowelizacje ustawy nie naruszyły dotąd jej podstawowych zasad wynikających z ustroju państwa demokratycznego.

Występuje pewna analogia między sytuacją prawną działalności archiwalnej w Polsce po odzyskaniu niepodległości, kiedy to przyjęcie konstytucji państwa poprzedziło wprowadzenie w życie dekretu z 1919 roku, a stanem obecnym, w którym ustawa z roku 1983 poprzedziła o lat kilkanaście przyjęcie nowej konstytucji w roku 1997. Czas byłby więc na postawienie pytania o to, jak w świetle konstytucji z 1997 roku przedstawiają się przepisy prawa archiwalnego. I w tym wypadku, jak i w odniesieniu do konstytucji marcowej z 1921 roku, ograniczymy się do wskazania zasad ustrojowych państwa, na których opiera się obowiązująca konstytucja. Punktem wyjścia w konstrukcji całego systemu prawnego państwa jest w jej przypadku *zasada zwierzchniej władzy narodu*, czyli wszystkich obywateli. Oznacza to, że naród traktowany jest jako społeczeństwo obywatelskie.

²⁶ Treść tego aktu prawnego wraz z komentarzami: Marek Konstankiewicz, Adrian Niewęglowski, *Narodowy zasób archiwalny i archiwa: komentarz* (Warszawa: Wolters Kluwer, 2016).

²⁷ Opracowano ją bowiem odwołując się do przeszłości i posiłkując się zaleceniami UNESCO i wzorami aktów prawnych stosowanych w państwach o najwyższym poziomie działalności archiwów.

Następną generalną przesłanką konstytucji jest *zasada demokratycznego państwa prawnego*, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej²⁸. Działalność archiwalna instytucji państwowych winna w całej rozciągłości być zgodna z jej wymogami. *Zasada łączenia przedstawicielskich i bezpośrednich form sprawowania władzy* także nie może uchodzić uwadze archiwistów. Przypomnijmy w tym momencie komplikacje po wyborach samorządowych w roku 2014, powodujące, że archiwa państwowe zmuszone były do podjęcia niestosowanych wcześniej metod działania²⁹. Nie powinna nam być także, z obywatelskiego punktu widzenia, obojętna *zasada podziału władzy i równowagi władz*. Natomiast pełnego profesjonalnego zaangażowania wymagają od nas idee *zasady pluralizmu politycznego*. Zarówno w polityce gromadzenia zasobu archiwalnego i jego udostępniania, jak i we współpracy z wytwórcami dokumentacji powstającej w wyniku aktywności organizacji pozarządowych i osób fizycznych starać się powinniśmy o zapewnienie dla przyszłych pokoleń dziedzictwa archiwalnego w całej jego złożonej postaci. Jednym słowem, nie powinna wystarczać uwaga skupiona na problematyce partii politycznych, aktualnie działających i zlikwidowanych, której bezpośrednio dotyczą przepisy konstytucji. Kolejnym filarem naszej konstytucji jest *zasada uczestnictwa samorządu terytorialnego w sprawowaniu władzy publicznej*. Dotyczy ona problemu istotnego także z punktu widzenia działalności archiwalnej. Winna nas uwrażliwiać na prawa i zakres działania władz i instytucji samorządowych, które na mocy obecnej ustawy archiwalnej są wytwórcami państwowego zasobu archiwalnego.

Czas więc postawić tezę, że archiwa państwowe w swej działalności winny kierować się zasadami konstytucyjnymi. Normatywy archiwalne ulegają ciągłym zmianom i modyfikacjom. W celu utrzymania integralnego charakteru narodowego zasobu archiwalnego winniśmy w tych warunkach odwoływać się także do obowiązującej Konstytucji. Jej zasady powinny być nam znane i przez nas rozumiane, są to bowiem ogólne warunki ustrojowe, w których funkcjonujemy na płaszczyźnie zawodowej i w życiu publicznym.

²⁸ Jej szczegółowy zakres i różnice interpretacyjne w doktrynie prawnej omawiają Kuciński, Wołpiuk, *Zasady*, 209–223. W tym miejscu stwierdzimy jedynie, że jest to zgodne z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego na temat zbiorczego stosowania szeregu reguł i zasad wynikających nie tylko z treści Konstytucji, ale także z jej aksjologii oraz z samej istoty demokracji.

²⁹ Bliżej: Władysław Stępnia, „Losy dokumentacji wyborczej: uwagi na marginesie raportu *Nieważne głosy, ważny problem: wyniki badań kart do głosowania z wyborów do sejmików wojewódzkich 2014*”, *Archeion* 118 (2017): 499–505.

Etos zawodu archiwisty kolejną gwarancją integralności zasobu archiwalnego i właściwego funkcjonowania państwa

Przedstawiony powyżej zakres problemów (ich szczegółowa prezentacja wymagałaby opracowania monografii) wskazuje wyraziście na szeroki zakres działalności archiwów i zatrudnianych przez nie pracowników. Łączy się to z wymogiem wysokiego profesjonalizmu oraz szerokiej wiedzy, obejmującej kilka dziedzin życia i płaszczyzn funkcjonowania państwa. Skłoniło to światowe środowisko archiwistów skupione wokół Międzynarodowej Rady Archiwów do podjęcia problemów własnej etyki zawodowej. Zostały one ujęte w postaci kodeksu międzynarodowego, nad którym MRA rozpoczęła prace w roku 1990. Kodeks ten przyjęty został 6 września 1996 roku przez Zgromadzenie Ogólne tej organizacji, którego posiedzenie towarzyszyło obradom XIII Międzynarodowego Kongresu Archiwów³⁰. Działo się to z udziałem przedstawicieli Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, starającymi się nawet wpływać na wytworzenie sprzyjającej atmosfery wokół tej międzynarodowej inicjatywy³¹.

Twórcy kodeksu przyjęli założenie, że ma on na celu „stworzenie generalnych ram etyki dla przedstawicieli tego zawodu, nie zaś wskazywanie specyficznych rozwiązań konkretnych problemów”³² oraz ustalenie wysokich norm zachowań, co powoduje konieczność podejmowania działań obejmujących przeprowadzanie szkoleń, tworzenie mechanizmów przydatnych przy rozwiązywaniu wątpliwości, a także – w razie potrzeby – stosowanie sankcji.

Nie było rzeczą łatwą dokonanie wyboru 10 zasad, spośród bardzo wielu nasuwających się propozycji i rozwiązań. Dla sprawnego przedstawienia kodeksu właściwe będzie rozpoczęcie rozpatrywania jego postanowień od punktu drugiego, dotyczącego potrzeby stosowania zasady proveniencji w trakcie oceny wartości, opracowywania i przechowywania archiwaliów. Wezwanie do „bezzstronnej oceny materiałów archiwalnych oraz ich nienabywania (pozyskiwania) w sposób sprzeczny z zasadami archiwistyki i prawem”, wydają się najbardziej odpowiadać

³⁰ Prace przygotowawcze do przyjęcia Kodeksu omawia Tadeusz Walczak, „Etyka zawodowa archiwistów”, *Archeion* 107 (2004): 482–483.

³¹ Władysław Stępiak, „The ICA Code of Ethics”, w: *Proceedings of the 13th International Congress on Archives (Beijing, 2–7 September 1996)* (München: K.G. Saur, 1997), 273–275.

³² Conseil International des Archives. International Council on Archives. Code of Ethics. Dokument ten został także opublikowany w polskiej wersji językowej: „Kodeks Etyczny Archiwisty uchwalony na XIII Międzynarodowym Kongresie Archiwów w Pekinie”, *Archiwista Polski* 1 (1997): 10–14.

pojęciu kodeksu etycznego. Dla MRA, organizacji grupującej w większości państwa postkolonialne i te, które utraciły znaczny procent swego dziedzictwa archiwalnego na skutek przemieszczeń i grabieży w okresie braku niepodległości, wezwanie do współpracy w dziedzinie odzyskania przemieszczonych archiwaliów było kwestią utrzymania wiarygodności³³.

Zalecenie, że „archiwisci powinni chronić autentyczność dokumentów podczas ich opracowywania, zabezpieczania i użytkowania” wprowadza nas z jednej strony w problematykę źródeł elektronicznych, w odniesieniu do których nie posługujemy się pojęciem oryginału, a z drugiej mówi o obowiązku informowania czytelnika o sytuacjach, gdy z uzasadnionych powodów nie otrzymuje on dostępu do danego dokumentu. Z tego punktu widzenia istotne znaczenie ma kolejne zalecenie (zasada piąta), mówiące o potrzebie profesjonalnego postępowania archiwisty przez cały cykl życia dokumentów, z podkreśleniem wagi należytej współpracy z wytwórcami dokumentacji, a następnie dokumentowania wszelkich działań podejmowanych wobec archiwaliów w archiwum historycznym.

Kodeks wymienia trzy zasady dotyczące problematyki dostępności do zbiorów archiwalnych. Stwierdza bowiem (zasada czwarta), że „archiwisci powinni zapewniać stały dostęp do materiałów archiwalnych i ich zrozumiałość” oraz (zasada szósta) „powinni popierać jak najszerszy dostęp do materiałów archiwalnych i zapewniać bezstronne obsługiwanie wszystkich użytkowników”. Uczyniono jednak zastrzeżenie (zasada siódma), że należy „szanować zasadę dostępu, a zarazem tajemnicy oraz działać w granicach określonych norm prawnych”.

Zasada czwarta zawiera wskazówki postępowania w trakcie wartościowania dokumentacji i wydzielania z niej materiałów archiwalnych, które mają na celu zapewnienie, że zachowane zostaną podstawowe świadectwa „działalności osób lub instytucji, które wytworzyły i zgromadziły dokumenty, pamiętając jednocześnie o zmieniających się potrzebach badań”. W tym miejscu Kodeksu pomieszczono sformułowanie, dotyczące zapobiegania nielegalnemu handlowi i kradzieży archiwaliów. Zasada ta to nakaz dbałości o profesjonalne zarządzanie dokumentacją i jej należyta ochrona.

³³ Nie oznacza to jednak konsekwentnie prowadzonej polityki w tym zakresie, zob. Władysław Stępnia, „Kontrowersje wokół podstaw prawnych rozstrzygania międzynarodowych sporów archiwalnych”, w: *Archiwa i archiwisci w dobie społeczeństwa informacyjnego: pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Szczecin 12–13 września 2002*, red. Daria Nałęcz (Toruń: SAP, 2002), 45–54.

W odniesieniu do zasady szóstej mamy do czynienia przede wszystkim z nakazem tworzenia środków ewidencyjno-informacyjnych, dotyczących podlegającej kompetencji danego archiwum czy archiwisty części zasobu archiwalnego oraz kompetentnej i kulturalnej obsługi użytkowników. Ważne jest zwrócenie uwagi na potrzebę dbałości o eliminowanie nieuzasadnionych ograniczeń w dostępie do archiwaliów.

W sumie więc te zasady zdają się trafnie oddawać znaczenie postawy etycznej archiwistów w trakcie gromadzenia, opracowywania i udostępniania archiwaliów. Łączą się one, co oczywiste, z wieloma problemami prawnymi i profesjonalnymi. Wynika stąd zatem wniosek, że do kategorii etycznych włączyć należy także przygotowanie zawodowe archiwistów. I rzeczywiście, sprawie tej poświęcona została zasada dziewiąta: „Archiwiści powinni dążyć do doskonalenia swych umiejętności zawodowych poprzez systematyczne i konsekwentne pogłębianie wiedzy archiwalnej i dzielenie się wynikami swoich badań i doświadczeń”. Jest to więc nakaz moralny posiadania odpowiedniego poziomu kwalifikacji i podejmowania decyzji tylko w obrębie własnych kompetencji, wynikających z poziomu wiedzy i doświadczenia zawodowego.

Spełnienie wymagań należytego przygotowania zawodowego i stałe podnoszenie (aktualizowanie) poziomu wiedzy i umiejętności jawi się jako szczególnie ważne także z powodu zaufania, którym nasz zawód jest darzony ze strony społeczeństwa. I na ten problem zwrócili uwagę autorzy Kodeksu, formułując zasadę ósmą: „Archiwiści powinni wykorzystywać okazane im szczególne zaufanie w interesach ogółu i unikać czerpania korzyści dla siebie i innych z tytułu swego stanowiska”. Komentarz do tej zasady zawiera m.in. stwierdzenie, że „archiwiści nie powinni pozwalać osobom innych zawodów ingerować w ich pracę i obowiązki”.

Zanim przejdziemy do pierwszej zasady tego wyznania sytemu wartości etycznych międzynarodowej społeczności archiwistów, zatrzymajmy się jeszcze przez chwilę przy ostatniej z nich, dziesiątej: „Archiwiści powinni działać na rzecz zabezpieczenia i wykorzystania światowej spuścizny archiwalnej poprzez współpracę z ludźmi swojego własnego zawodu i innych zawodów”. Nie wymaga ona jakiegoś specjalnego wyjaśnienia. Szeroka współpraca, w tym w skali międzynarodowej, ułatwia rozwiązywanie trudnych problemów.

Nie jest dziełem przypadku, że omawianie zapisów Kodeksu Etycznego Archiwisty postanowiliśmy zakończyć na zasadzie, którą MRA postawiła na jego czele:

„Archiwiści powinni bronić nienaruszalności materiału archiwalnego, gwarantując w ten sposób, iż pozostanie on godnym świadectwem przeszłości”. Zgodnie z nią archiwiści mają obowiązek zagwarantowania nienaruszalności powierzonych ich opiece materiałów oraz przeciwstawiania się próbom manipulowania nimi w celu ukrywania lub zniekształcania faktów. To rzeczywiście piękna zasada, godna najszerzego propagowania. Bez niej etos zawodu archiwisty istnieć nie będzie! Musi być on gwarantem bezpieczeństwa powierzonych mu archiwaliów oraz ich autentyczności. Bez tego istnienie i funkcjonowanie archiwów traci po prostu sens!

Kolejnym krokiem MRA, nawiązującym do Kodeksu, było opublikowanie Powszechnej Deklaracji o Archiwach³⁴. W tekście dokumentu znajdujemy wiele stwierdzeń podkreślających rolę i znaczenie archiwów dla funkcjonowania państw i społeczeństw, z należyтым uwzględnieniem pozycji archiwisty. Przed deklaracją jednak jako cel podstawowy postawiono konieczność zwrócenia uwagi rządów i społeczeństw na pilną potrzebę wspierania działalności archiwów i takie zarządzanie dokumentacją, które w warunkach współczesnych odpowiadać będzie wszystkim pojawiającym się wyzwaniom. Wtedy archiwa będą mogły być pomocne w rozumieniu przeszłości, dokumentując czasy nam współczesne oraz dając wskazówki dla działalności w przyszłości³⁵.

Warto obecnie podjąć ponownie w naszym kraju problematykę aspektów etycznych pracy archiwistów, co jest w tej chwili ułatwione. Zawdzięczamy tę sytuację środowiskom akademickim, przede wszystkim Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu³⁶ oraz Stowarzyszeniu Archiwistów Polskich (Sekcji Edukacji Archiwalnej), dzięki którym powstał model kompetencji zawodowych archiwistów i zarządców dokumentacji³⁷. Potwierdza on, że mówiąc o etycznych wymogach zawodu archiwisty, mamy na myśli profesjonalistę. Odpowiednio wykształconego i przygotowanego od strony teoretycznej i praktycznej do wykonywania tego zawodu.

³⁴ „Draft Universal Declaration on Archives”, w: *International Council on Archives. Section for Professional Associations. Newsletter. November 2008*, 3–4. Ostateczna wersja dokumentu dostępna na stronach UNESCO, MRA i w polskiej wersji językowej na stronie Stowarzyszenia Archiwistów Polskich.

³⁵ Oto odnośny zapis w dokumencie: The vital necessity of archives for ... understanding the past, and for documenting the present to guide future actions.

³⁶ Wielkie zasługi ponieśli kol. kol. Wiesława Kwiatkowska i Waldemar Chorażyczewski.

³⁷ Opublikowanych na łamach *Archiwisty Polskiego* 4 (2010): 13–19.

Podsumowanie

Przechowywanie i udostępnianie dziedzictwa archiwalnego zgromadzonego przez łańcuch pokoleń, którego obecnie jesteśmy kolejnym ogniwem, wymaga wielu profesjonalnych działań. To właśnie zawodowi archiwiści zapewniają trwanie tego dziedzictwa i możliwość wykorzystywania go do celów naukowych i zaspokajania potrzeb kulturalnych i prawnych społeczeństwa. Wypełniać mogą te zadania dzięki wysokiemu profesjonalizmowi.

Równie wysoki poziom kwalifikacji łączy się z zarządzaniem wytwarzaną na bieżąco dokumentacją³⁸, wymagającym pełnej orientacji w otaczającej archiwa rzeczywistości, w tym znajomości prawa, organizacji państwa i form życia społeczeństwa. Konieczna jest wiedza na temat istotnych problemów, leżąca u podstaw podejmowanych decyzji w sprawie kwalifikowania do kategorii dalszych elementów narodowego dziedzictwa archiwalnego. Teza mówiąca o pozycji archiwów i archiwistów jako łącznika między teraźniejszością a przeszłością i przyszłością wydaje się zatem uzasadniona.

Bibliografia

Ustawy

Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Dz.U. 1921, nr 44, poz. 267.

Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 roku. Dz.U. 1935, nr 30, poz. 227.

Opracowania

Derrida, Jacques. *Gorączka archiwum: impresja freudowska*. Tłum. Jakub Momro. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN – Wydawnictwo, 2016.

Dithley, Wilhelm. *O istocie filozofii i inne pisma*. Warszawa: PWN, 1987.

Kapuściński, Ryszard. *Heban*. Warszawa: Czytelnik, 2008.

„Kodeks Etyczny Archiwisty uchwalony na XIII Międzynarodowym Kongresie Archiwów w Pekinie”. *Archiwista Polski* 1 (1997): 10–14.

³⁸ Problematyce tej prof. dr hab. Zdzisław Chmielewski, uczony archiwista zajmujący się teorią archiwalną, a także polityk, poseł do Parlamentu Europejskiego, poświęcił liczne opracowania, w tym kilka monografii.

- Konstankiewicz, Marek, Adrian Niewęglowski. *Narodowy zasób archiwalny i archiwa: komentarz*. Warszawa: Wolters Kluwer, 2016.
- Kuciński, Jerzy, Waldemar J. Wołpiuk. *Zasady ustroju politycznego państwa w konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z roku 1997*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska, 2012.
- Le Goff, Jacques. *Historia i pamięć*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2007.
- Memory of the World. The Treasures that Record Our History from 1700 BC to the Present Day*. Paris: United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization UNESCO, 2012.
- Merta, Tomasz. „Pamięć i nadzieja”. W: *Pamięć i odpowiedzialność*, red. Robert Kostro, Tomasz Merta. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, 2005.
- Rokosz, Mieczysław. „Archiwa w państwach starożytnych”. *Archeion* 53 (1970): 59–82.
- Rotfeld, Adam Daniel, Anatolij W. Torkunow, red. *Białe plamy – czarne plamy: sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich 1918–2008*. Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 2010.
- Rybarski, Antoni. „Centralny zarząd archiwalny w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej”. *Archeion* 1 (1927): 1–14.
- Stępiak, Władysław. „Postęp, lecz i utrudnienia w działaniach UNESCO na rzecz ochrony i dostępności dziedzictwa archiwalnego”. *Archiwista Polski* 1/2 (2020): 23–35.
- Stępiak, Władysław. „The ICA Code of Ethics”. W: *Proceedings of the 13th International Congress on Archives (Beijing, 2–7 September 1996)*, 273–275. München: K.G. Saur, 1997.
- Toynbee, Arnold. *O stosunku historyka do religii*. Tłum. Józef Marzęcki. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2007.
- Traba, Robert. *Historia – przestrzeń dialogu*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, 2006.

Abstrakt

Działalność archiwalna od zarania dziejów związana była z poziomem rozwoju cywilizacyjnego danych społeczeństw oraz ich cech kulturowych. Archiwa tworzone wraz z rozwojem instytucji państwa. Możliwość swego trwania przez wieki zawdzięczały rodzajom nośników, na których powstawały oraz sprzyjającym okolicznościom. Dokumentując przeszłość, stawały się jednym z najważniejszych elementów bazy źródłowej, leżącym u podstaw profesjonalnych badań historycznych. Często jednak, o ile nie zazwyczaj, skupiały na sobie uwagę czynników politycznych zainteresowanych interpretacją przeszłości odpowiadającą ich celom.

Powinnością archiwów i archiwistów jest jednak dążenie do budowania obiektywnego obrazu przeszłości, podobnie jak w bieżącej działalności takie zarządzanie wytwarzaną na bieżąco dokumentacją, by odzwierciedlała całokształt problemów politycznych, społecznych, kulturalnych oraz działalność wszystkich organów władz, instytucji politycznych i podmiotów życia gospodarczego i społecznego. Na tej drodze właśnie powstaje baza źródełowa przyszłych badań historycznych. W ten sposób, i to jest tezą podstawową artykułu, archiwiści (i archiwa) stają się łącznikiem teraźniejszości z przeszłością oraz przyszłością, której wymogi badawcze i potrzeby kulturowe zobowiązani są zaspokajać w prowadzonej przez siebie polityce gromadzenia zbiorów. By te działania w pełni były możliwe, archiwiści – jako grupa zawodowa – wykazywać się muszą wysokim profesjonalizmem oraz starać się sprostać przyjętym przez społeczność międzynarodową wymogom etycznym.

Archives and archivists as a link between the present, the past and the future

Abstract

Since the dawn of history, archival activities have been associated with the level of cultural and civilizational development of the societies concerned and their cultural characteristics. These were established along with the development of state institutions. For centuries they owed their existence to the types of media in which they were created, and favorable circumstances. By documenting the past, they became one of the most important components of the primary source base, underpinning professional historical research. However, they often, if not usually, attracted the attention of political agents interested in interpreting the past to suit their own ends. The duty of archives and archivists, however, is to strive to build an objective picture of the past, just as it is in day-to-day operations to manage the documentation produced on an ongoing basis in such a way that it reflects the totality of political, social, cultural problems and the activities of all authorities, political institutions and subjects of economic and social life. It is on this basis that the primary source base for future historical research is created. In this way, and this is the basic thesis of the article, archives and archivists become a link between the present and both the past and the future, whose research requirements and cultural needs they are obliged to satisfy in their record-keeping policies. For these activities to be fully possible, archivists as a professional group must demonstrate a high degree of professionalism and strive to meet the ethical requirements adopted by the international community.

Cytowanie

Władysław Stępnik, „Archiwa i archiwiści łącznikiem teraźniejszości z przeszłością i przyszłością”, *Przegląd Zachodniopomorski* 37 (2022), 66: 13–32, DOI: 10.18276/pz.2022.37-02.